



TEOFIL WOJEŃSKI

Warszawa, czerwiec 1946 r. Wiceprokurator Zofia Rudziewicz przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Teofil Wojeński
Data urodzenia	26 stycznia 1890 r.
Imiona rodziców	Stanisław, Maria
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Kruczkowskiego 3
Miejsce urodzenia	Radomsko
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zajęcie	kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego.
Wykształcenie	doktor filozofii Uniwersytet Warszawski
Karalność	niekarany

Podczas okupacji byłem kierownikiem tajnego nauczania w okręgu warszawskim; z bezpośredniego doświadczenia znam stosunki panujące wówczas w szkolnictwie. Zarząd szkolny sprawował niemiecki wydział szkolny w dystrykcie, w siedzibie starostw powiatowych i miejskich urzędowali niemieccy radcowie szkolni. W Warszawie radcą szkolnym był Fuhr, volksdeutsch.

Niemcy dążyli do tego, aby ograniczyć nauczanie Polaków i stworzyć z nich kadry wykwalifikowanych robotników na usługach niemieckich. Szkolnictwo powszechne zostało ograniczone i w sensie organizacyjnym, i w sensie programowym, a to w następujący sposób:

1. Prawie wszystkie budynki szkolne zostały zajęte przez władze niemieckie i dla ich potrzeb. Przy obejmowaniu lokali niszczone bądź kradzione i wywożony był inwentarz szkolny, np. pomoce szkolne, książki z bibliotek itd. Na skutek braku lokali i ograniczenia

kompetencji samorządu obowiązek szkolny nie mógł być realizowany, w związku z czym duża grupa dzieci nie kształciła się zupełnie.

2. Program nauczania został znacznie ograniczony. Na podstawie zarządzeń radców szkolnych pośrednio działających z rozkazu dystryktu nauka języka polskiego ograniczona była do nauki pisania i czytania. Całkowicie usunięto z programu historię i geografię. Zredukowano do minimum naukę innych przedmiotów oraz wychowanie fizyczne.

3. Radcowie szkolni kazali szkołom wydać wszystkie dotychczasowe podręczniki. Obowiązywał zakaz używania tych podręczników. Jedynym materiałem używanym przy nauczaniu miało być pismo wydawane przez Niemców „Ster”. Stąd dzieci miały czerpać wiadomości dotyczące się wszystkich dozwolonych przedmiotów nauczania, co oczywiście obniżało znacznie poziom. „Ster” był dostosowany w swej treści do dążeń Niemców, aby dzieci zapomniały o swojej polskości, np. podkreślano fakt, iż dziecko mieszka w Generalnym Gubernatorstwie. Pismo to zmierzało do wytworzenia w dziecku przekonania, że taki stan będzie długotrwały i wieczny.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące zostało zniesione. W listopadzie 1939 władze dystryktu wydały nakaz zamknięcia szkół średnich pod pretekstem szerzenia się tyfusu i odtąd nie udzielano zezwolenia na ich otwarcie, mimo starań ze strony dyrektorów tych szkół. Istniały jedynie szkoły średnie zawodowe: rzemieślnicze, handlowe, krawieckie, mechaniczne. Poziom tych szkół został świadomie przez Niemców obniżony w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wszelkie przedmioty ogólnokształcące zostały usunięte; zabroniono nauczania nie tylko geografii, historii, ale nawet języka polskiego. Chodziło tylko o wykształcenie kadr wykwalifikowanych robotników i rzemieślników i o uniemożliwienie wychowania obywatelskiego w duchu polskim. Kształcenie wprowadzone przez Niemców uniemożliwiało Polakom również pracę naukową.

Wobec niemożliwości kształcenia się jawnego rozwinęło się nauczanie tajne prowadzone przez organizację nauczycielską. Niemcy tępiłi je. Ministerstwo Oświaty jest w posiadaniu materiału, z którego wynika, iż gestapo warszawskie starało się wykryć tajne nauczanie i opracowało w tym celu cały plan. Wielu nauczycieli zostało zaaresztowanych i wywiezionych do obozów za tajne nauczanie.



Dzieci szkolne były zmuszane do wykonywania prac na rzecz Niemców: uczniowie szkół powszechnych musieli zbierać zioła, odpadki itp. Młodzież szkół zawodowych musiała oddawać część godzin pracy na potrzeby wojska w wytwórniach niemieckich.

Nauczycieli zmuszano do brania udziału w ściąganiu świadczeń rzeczowych. Żądali tego Kreishauptmani, a czyniono to, by zohydzić nauczycielstwo w opinii publicznej.

Młodzież szkolna otrzymywała legitymacje, które winny były chronić przed łapankami. W praktyce jednak legitymacje te nie zawsze były honorowane i często młodzież [ucząca się] brana była do robót przymusowych i wywożona do Rzeszy.

W związku z prześladowaniami nauki Polaków trzeba podkreślić fakt, iż Niemcy zaarrestowali setki nauczycieli polskich, z których duża część zmarła na miejscu bądź w obozach.